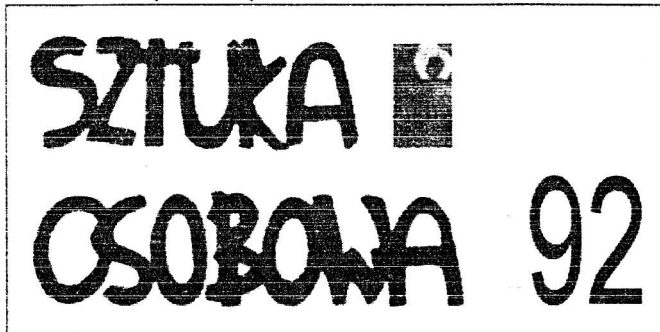


numer DZIEWIĘDZIESIĄTY DRUGI

ISSN 1426-0158



PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW 2002 ROK XII

OSOBA - ZNAK - ESEJ
nieregularnik

ZAWARTOŚĆ NUMERU

SŁOWA EWANGELII - 2 kor 6,12-18

2 Andrzej Sulima-Suryn {myśli} - ***

2 Jan Michał Orion {poezja} - "Modlitwa o przetrwanie"
- "Poszum wiatru"
- "Pisz do mnie na Izdebkach"

3 Stanisław Malinowski {poezja} - "Psalm o
bezgranicznym miejscu"

3 Ryszard Marek Kędzierski {poezja} - "Utwór trochę
ironiczny"

3 Ryszard Marek Kędzierski {proza} - "JAKIŚ i książki"

4 NOTA AUTORSKA

http://sztuka_osobowa.vel.pl/ lub <http://szo.Jezus.pl>

E-wydanie czasopisma jest dostosowane do wydruku komputerowego na papierze, jako taka forma indywidualnej prenumeraty. Prosimy o ustawienie parametrów wydruku w przeglądarce internetowej - marginesy na możliwe minimum, format papieru A4.

SŁOWA EWANGELII

II kor 6,12-18

"Dla was w naszym sercu nie ma ograniczenia, ale wasze uczucia są ograniczone. Odpłacie się tym samym! Mówię jak do swoich dzieci - rozszerzcie i wy swoje serca!

Nie wprzęgajcie się w jedno jarzmo z niewierzącymi. Co ma bowiem wspólne sprawiedliwość z nieprawością? Albo co ma wspólne światło z ciemnością? Czy może istnieć harmonia pomiędzy Chrystusem a Belialem? Co ma wspólne wierzący z niewierzącymi? Co łączy świątynię Boga z bożkami? My bowiem jesteśmy świątynią Boga żywego, zgodnie z tym, co Bóg powiedział:

Zamieszkać wśród nich i pomiędzy nimi będę Bogiem, a oni będą moim ludem. Przeto wyjdźcie spośród pogan i odłączcie się od nich - mówi Pan.

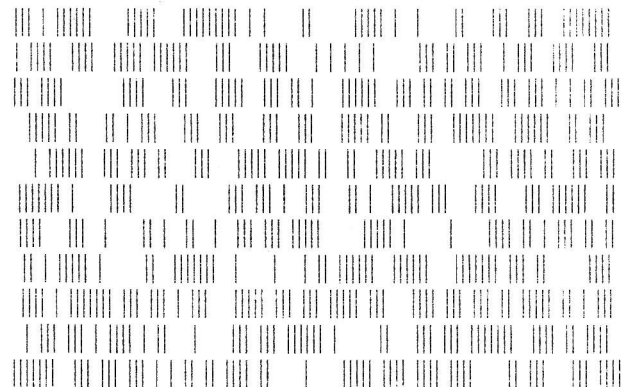
Nie dotykajcie się tego, co nieczyste, a ja was przyjmę.

Będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami.

To mówi Pan wszechmogący."



Rmk {grafika komputerowa} - 1 Tym 3,16 (b)



Cały czas powraca do mnie pustelnia jako przestrzeń najbardziej własna, jako moje dawanie świadectwa prawdzie oraz najpełniejsza możliwość pomocy innym.

Świat opuszcza mnie, by zrobić miejsce życiu.

Najcenniejsze na świecie jest miejsce po świecie.

Wspinałem się na górę śmierci po Życie!

Smakuj słowa, są trwalsze od rzeczy i gdy nas już nie będzie, one pracować będą nad stawianiem się świata.

Jestem jak szampan, który otworzono, ale nie wypito.

Zegar nawija śmierć.

Kiedy wszystko stracisz - odzyskasz siebie.

Kto przytuli Ziemię - my nie mamy czasu.

Twój spokój uspokaja świat.

Byłem cichszy od świata - pewnie dlatego mnie ominął.

Tyle mam - ile dam.

Modlitwa o przetrwanie

Arko Przymierza! Brama Niebieska!
Niechaj drugi raz nie szukam swego domu
bo go odnalazłem - przytułiny pokoik
z zasadzoną jodłą i kwiatami w ogrodzie,
z dębem, co jak ja się rozdzielił obok.
Modlę się do Ciebie:

Przyjdź Duchu Święty i zastań mnie w domie,
niech się nie błąkam po świecie dalszym niż Europa!

Poszum wiatru

Przetrzymać bezsenność noc,
okrzyki listów zwróconych na pocztę,
dramat "Kultury" zjadanej przez myszy,
oczekiwanie na świt i szum wiatru jesiennego.

Przetrzymać noc, długą, z radiem i muzyką.

Matka Boża patrzy z ikony z ukosa,
bo oglądam gołe baby - kaleka...

Wandetty rodzinne, Forsyatch, Mario Puzo.
Rozpierzle, rozbiegane myśli, które kontroluję.

Noc. Gaszę światło - iskierkę nadziei.
Na co? Sam nie wiem.... Zgaśnie i moje życie...

Tylko wiatr szumi rzewnie, jakby płakał nade mną
za podeptaną miłość.

Pisz do mnie na Izdebki

Jeśli jeszcze pamiętasz
pogromy Polaków, Żydów, Cyganów
i wojnę w Jugosławii,
jeśli dobrze rozumiesz
istotę życia i jego treść;
jeśli wiesz, że nie wolno zabijać bliźniego -

pisz do mnie na Izdebki.

Tutaj pozostaję samotny ze swoimi ideami,
wyniesionymi z późnej młodości,
wszędzie, gdzie rzucił mnie los -
niepoprawny esteta i wolontariusz.

"Psalm o bezgranicznym miejscu"

Nad wodami wspólnej rzeki chodziliśmy
ciesząc się zawsze
miłością spotkania.

A drzewa w naszej krainie
powtarzały echem
radości nasze.

Ponad niewolą szarych dni
peśni górują między brzegami.
Cóż zgłębić zdoła
jasbną dolinę?

Nad mostem jeszcze anioł uśmiecha się skrzydlatym
słowem.

To samo słońce i ptaków śpiew
warkoczem ziół splata nas.

Stary smak miodu
bursztynem już osiadł w pamięci
i cieszy.

Przy źródle więc witam to odnalezienie
i błogosławie gościnnie.

Nad wodami szum błogosławie
co ucisza zgiełk w sercu.

Ostatni mrok jak smok pękt
bezgranicznie.

RYSZARD MAREK KĘDZIERSKI

UTWÓR TROCHĘ IRONICZNY

Ten wiersz jest niczym dzień
który przychodzi nie całkiem
znienacka bo życie przecież
w ciele trwa jak ciągłość
ustawicznie wybiegająca jak
daty ustawiające się przed
nami jakby bez obawy
że mogą zostać samotne
lub chociaż zapomniane bo życie
jest wtedy kiedy jest wieczne
i trwa w nas wśród oczekiwań
innych i tych najważniejszych

ale i tak dobro tej pory
przerasta potrzebę pewnej
obecności która teraz właśnie
niech nie nadchodzi

JAKIŚ i książki

Można iść i nic nie zauważyć, można iść i zawsze
napotykać rzeczywistość uwikłaną, to jest taką pół
na pół. Jednak każde nic jest wielce niepewne,
właściwie niemożliwe. Życie bowiem zadaje pytania
każdemu człowiekowi, ale i nie tylko pytania, lecz
także każe co rusz wybierać. Nawet zwierzęta
muszą wybierać, jednakże nie są aż tak bardzo
zmiennie jak człowiek, bo człowiek jest człowiekiem i
może znacznie więcej od zwierząt, człowiek może
prawie wszystko...

Jednak JAKIŚ idąc drogą zwaną ŻYCIE, z początku
myślał, że życie jest tylko takie jakie jest, to znaczy
trochę dobre, trochę złe... Nie wiedział natomiast jak
bardzo można spotkać ludzi dążących do coraz
większego dobra. Tacy na pewno istnieli, słyszał o
nich bowiem na niedzielnym kazaniu w Kościele.
Ale to były zbyt małe źródła wiedzy. Trochę więcej
dowiedział się na lekcjach religii, jednak więcej
szczegółów i danych na temat ludzi dobrych, którzy
poszli za śladami Chrystusa, znajdowało się także w
innych niż Biblia książkach. Jednak dostęp do takich
rzeczy był zabroniony. Ale książki takie istniały.
Zostały już napisane i stały zapewne sobie na półce
nawet w jakiejś kościelnej bibliotece. Ale o tym
jeszcze nie wiedział, albo dostęp i do takich miejsc
był także zabroniony. Chociażby w sposób psycho-
mentalny. Bo świat tak naprawdę okazał się bardzo
wścibski, to znaczy bardzo polityczny... tak
polityczny.

A więc interesując się sprawą dobrych ludzi,
zwanych także świętymi, JAKIŚ znalazł się w polu
oddziaływania złych mocy, nakazów urzędowych
związanych z zastanym ustrojem politycznym w
państwie, w kraju w którym żył, jak i ze stosowaniem
przez ten ustrój niewidzialnych mocy zła...

Natomiast, biorąc pod uwagę upływ czasu, znany
każdej epoce i czasom każdego zła, trzeba
powiedzieć, że ustrój ten, wspominający tak jak i
część różnych ludzi czasy hitlerowskiego faszyzmu,
przeminął...

Siła dobra i wszystkie inne siły doprowadziły do obalenia tego ustroju - kolejnego reżimu, tym razem socjalistyczno-komunistycznego. Nastąpił czas niby wolności. Sytuacja ta jednak i tak sparaliżowana została przez konsumpcjonizm i autocenzurę...

Widocznie tak to już tutaj na świecie jest - pomyślał JAKIŚ i poszedł wydeptaną ścieżką miejskich i małomiasteczkowych księgarni. Ostatnio jednak, książki które tu się znajdowały, były przeznaczone dla małych dzieci. Z początku zirytowało go to. Ale refleksja jego poszła dalej. - Czyżby ci nie wystarczyło to co już posiadasz?... Nie wiem. Nie wiedział. Znalazł na tej ścieżce, ścieżkę cieńszą, specjalizowaną, a jednak ukrytą, bowiem luźna pojedyncza, ale na zasadzie niespodzianki, książka, leżała sobie w przeciętnej księgarni, wśród szeregu takich i innych pozycji. No i doszły wydawnictwa, które mogły przysłać za zamówieniem pocztowym, wybraną książkę. A więc wszystko jest możliwe. Lecz biorąc pod uwagę sporadyczność i losowość takiego rozwiązania, niczego pewnego o łatwej dostępności do mediów nie można powiedzieć.

O czym to wszystko świadczy? Świadczy o jakiejś tajemnicy ludzkiego bytu, gdzie stworzenie i stwarzane rzeczy istnieją mimo wszystko, a tym co stanowi znamię zła przeciwstawia się przez to, że istnieje i odnajduje się. Chociaż każda nawet dobra rzecz jest tylko realną formą uzupełniającą treść duszy każdego człowieka. Ale JAKIŚ pomimo wszelkiego za i przeciw, nie kupował niczego. Nawet książek. Nie miał bowiem pieniędzy. Ale i też miał to co miał, swoją samotność, ale i ta samotność była jego skarbem i szczęściem. Wszystko było więc bardziej skomplikowane. Przez wykluczanie na drodze przypadku. Ale problem dotyczył jedynie materii i biologii. JAKIŚ bowiem posiadał wszystko czym żyje duch ludzki, bez poszukiwania. Gdyż jest to część która jeśli jest odkryta, nigdy nie będzie sprzeczna i nie będzie niczego więcej szukać. Co jest prawdą, w sensie najogólniejszym. Dlatego szedł dalej jak gdyby nigdy nic... i nikt o nim nic nie wiedział. Bo będąc takim, innym niż inni, bez pretensji do wszystkiego, mógł być prawie niewidocznym.

Rmk

NOTA AUTORSKA

Andrzej Sulima-Suryń
Ur. w 1952 roku w Krzyżu Wlkp., zm. 6.maja 1998 roku. Poeta, nasz przyjaciel. W numerze kilka myśli Andrzeja.

Jan Michał Orion
r. w 1959 roku w Izdebkach na Podkarpaciu, gdzie mieszka obecnie. Autor poezji i prozy.

Stanisław Malinowski
Ur. w 1954 roku. mieszka w Cieszyń. Poeta. Wydał dotychczas jeden tomik poezji.

Ryszard Marek Kędziński
Ur. w 1957 roku we Wrocławiu, gdzie mieszka. Animator sztuki osobowej, oraz autor prac literackich i plastycznych.

-----od redakcji
W numerze poprzednim wkraśl się nam mentalny błąd. Mianowicie pomyłono imię jednego z Autorów nr 91. Winno być Adam Szczeciński, a nie Andrzej. Autora jak i czytelników bardzo przepraszamy (w wyd. internetowym nr 91 błąd został poprawiony).

red.

SZTUKA OSOBOWA nieregularnik

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 2002
Autorzy numeru dziewięćdziesiątego drugiego: Andrzej Sulima-Suryń, Jan Michał Orion, Stanisław Malinowski, Ryszard M. Kędziński

ADRES:
SZTUKA OSOBOWA
ul. Złocieniowa 3
51-2151 WROCŁAW
tel. (071) 330 40 55

Redakcja: red. honorowy: Janusz Halicki
red.odp. Ryszard M. Kędziński

Wiedz.
wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za pośrednictwem Redakcji.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje utwory do druku:
1) które są zgodne z założeniami SzO (z założeniami artystycznymi i przesłaniem Ewangelii)
2) szczególnie od wszystkich naprawde niezależnych, miłujących prawdę twórców.
3) publikujemy dzieła Autorów, właściwie w bezwzględnej kolejności od chwili ich otrzymania.

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

99999 22222
99999 22222
99999 22222
99999 22222
99999 22222

nakład: nieograniczony
ISSN 1426-0158